

DZIENNIK KUJAWSKI

Dziennik Kujawski

wychodzi co dzień z wyjątkiem poniedziałków i dni świąt.

Przedpłata ćwierćroczna

na „Dziennik Kujawski” wraz z dodatkiem tygodniowym „PIAST”, wychodzącym co sobotę, wynosi na początek 1,25 m., z przyniesieniem z poczty do domu 1,65 mk., w miejscu 1,25 mk., z przyniesieniem do domu 1,45 mk.

W Austro-Węgrzech 2 korony, w Królestwie Pol. 70 kop. kwartalnie.

Pod opaską: (przesyłka raz w tygodniu) w Niemczech 2,00 mk., w Austro-Węgrzech 2 korony 40 hal., w Ameryce 1 dolar kwartalnie.

Pojedyncze egzemplarze sprzedaje się po 5 fen.



Za redakcją odpowiedzialny

Roman Wojtkowski w Inowrocławiu.

Rękopisem

nadesłane do redakcyi, nie zwracają się, ale się nie zwracają. Listy nadesyłane należy franko pod adresem: Redakcyja i ekspedycyja „Dziennika Kujawskiego” w Inowrocławiu, ul. Fryderykowska nr. 8.

Cena ogłoszeń: 1) 10 fen. za wiersz petytowy lub jego miejsce; 2) 25 fen. na pierwszej stronie przed tekstem.

Nr. 166.

Inowrocław, środa 24 lipca 1901.

Rocznik IX.

Przegląd polityczny.

INOWROCŁAW, dnia 23 lipca 1901.

O podróży hr. Bülowa do Petersburga. Wiedomości, że podróż ta oznaczałaby, że Niemcom więcej zależy na utrzymaniu dotychczasowych stosunków handlowych z Rosją, aniżeli Rosji. Dziennik rosyjski pisze, że Niemcy skutkiem nieudroczaj w Prusiech, nie mogą nakładać cel na zboże rosyjskie, przemysł niemiecki również skutkiem krahów bankowych cierpiał znacznie i oia rosyjskie na wyroby fabryczne z Niemiec, mogłyby doprowadzić go do ruiny. Rosya obecnie znajduje się wobec Niemiec w bardzo korzystnym położeniu i jeżeli potrzeba, mogłaby raz na zawsze pozabawić ich przywilejów, jakie dotychczas wyroby niemieckie w Rosji posiadają. Wobec tego nazywa dziennik rosyjski ewentualny przyjazd Bülowa do Petersburga półrokiem do Kanosy, co tłumaczy dostatecznie zaprzeczenia pism niemieckich o podróży Bülowa.

Wielki książę Aleksander Michajłowicz udał się, jak już donosiliśmy, z Rumunii do Konstantynopola. Pancernek „Rościsław” wiozący wielkiego księcia, zawinął w szesną sobotę w porcie „Bujukliman” u brzegu czarnego morza. Witany przez ministra marynarki Fuad paszę, mistrza ceremonii Ghallib Baya, liczących dygnitarzy tureckich i ambasadora rosyjskiego Słowiewa, udał się wielki książę najprzód do pałacu Dolma Bagdaza a stamtąd wprost do pałacu Yıldiz, przyjmowany w audyencyi przez sultana.

Przypuszczają ogólnie, że podróż wielkiego księcia Aleksandra Michajłowicza na Bałkan ma dalej idące znaczenie polityczne, aniżeli pierwotnie mniemano. W kołach politycznych utrzymuje się wiadomość, że podróż ta stoi w styczności z dążeniami ks. Ferdynanda do ogłoszenia Bułgarii królestwem i że plan ten cieszy się poparciem ze strony Rosji. Ogłoszenie Bułgarii królestwem ma nastąpić równocześnie z powtórnym ożenieniem się księcia bułgarskiego Ferdynanda z córką księcia Czarnogórskiego, księżniczką Eukenią. Podróż wielkiego księcia Aleksandra przypisują więc cel przeprowadzenia u sultana rokowań przedwstępnych co do tego wyniesienia Bułgarii do rangi królestwa. Z innych stron powątpiewają, aby domysły te były trafne, zwłaszcza, że nieprawdopodobnym jest przypuszczenie, aby sultan na podobną zmianę w położeniu politycznym Bułgarii miał się zgodzić.

Natomiast utrzymują, że odwiedzić wielkiego księcia u dworu sultanańskiego stoją w związku z kwestyą macofońską i innymi ustawicznymi powtarzającymi się starciami między Turcją a Bułgarią. Turcy przysługują, jak wiadomo, prawa zwierzchnictwa nad Bułgarią, z tego stosunku wywlekają się częste przekroczenia atrybuty urzędników tureckich, mianowicie nad granicą. Także rezydujący w Sofii komisarz rządu Turcji uzurpuje sobie nieraz prawa należące się do spraw bułgarskich w rozmianach szerszych, niż stosunek lenniczy Bułgarii do cesarza.

We Francji odbyły się w niedzielę wybory do rady generalnej, to jest reprezentantów departamentalnych, asystujących prefektem departamentalnym. Rada generalna każdego departamentu składa się z tylu członków, ile departament ma kantonów i bywa wybierana przez radę podług powszechnego prawa wyborczego na podstawie list, sporządzonych dla wyborów w każdym kantonie.

Ponieważ wybory te do rady generalnej mają także znaczenie dla wyborów deputowanych do senatu, dla tego rozwiły przy wyborach

tych, w których wybierano połowę nowych radców generalnych, wszystkie partie polityczne czyniły bardzo ruchliwą.

O wyniku wyborów otrzymało do poniedziałku południa ministerjum spraw wewnętrznych wiadomości odnoszące się do 1444 krzesła; brak jeszcze wiadomości co do dziesięciu.

Wybrano: 557 republikanów, 477 radykałów i socjalistycznych radykałów, 33 socjalistów, 54 członków partii zespolonej, 29 narodowców, 209 konserwatystów. Wyborów ścisłych nastąpi 85. Do tego czasu republikanie zyskali 47 krzesła a utracili 18.

Wynik ten wyborów można uważać za sukces ministerjum Waldecka-Rousseau, podczas gdy monarchiści ponieśli dotkliwą klęskę.

Prezydenta Kruegera dotknął dros przez zgon żony, która — jak donosiliśmy wczoraj — zmarła po trzydniowej chorobie na zapalenie płuc, licząc lat 67. Bolesny ten dros odozują sędziwy prezydent tem dotkliwiej, że okoliczności rzuciły go daleko od kraju i nie mógł być obecnym przy łóżu śmierci swej długoletniej towarzyski żony. Z pewnością nawet nieprzyjaciele polityczni Kruegera nie poszczędzą mu sympatyj w tem przejściu. Jakoż gazety angielskie wyrażają się o śmierci pani Krueger za szczerem współczuciem.

Podobno Burowie orańscy upadli na duchu skutkiem pojmania członków ich rządu, którzy wpadli w ręce Anglików przy na paści na Reitz. Telegram „Time's” z Bloemfontainu przedstawia stan umysłów w ten sposób: „Wielkie zrobiła wrażenie na Burów okoliczność, że ich dokumenty rządowe zostały zabrane z bagażami. Wszyscy życzą sobie, aby wkrótce zapanaował pokój. Według dobrze poinformowanych źródeł liczbą mieszkańców Oranii przed wojną wynosiła 75 tysięcy. Z tych 35 tys. znajdują się obecnie w obozach zbłędów, około 10 tys. w niewoli, 17 tys. przebywa w miastach przez Anglików zajętych a 13 tys. mężczyzn, kobiet i dzieci jest na wolności, lecz trudno powiedzieć, ilu Burów orańskich jest jeszcze pod bronią.

O nowych rozruchach, wywołanych przez bokerów w Chinach donosi pismo angielskie „Standard” z Szengaju. Podług wiadomości ozerpanych ze źródeł urzędowych, wybuchły w Chinghwa w obwodzie Tokien znaczniejsze rozruchy, wywołane przez tajemny spisek. Panuje obawa, że misye obokrajowe będą także narażone znów na prześladowania.

Crispi, dawniejszy włoski prezydent ministrów, znany wróg kościoła katolickiego i serdeczny przyjaciel księcia Bismarcka — zachorował w ostatnim czasie wśród symptomatów osłabienia serca. W niedzielę polepszyło mu się cokolwiek, lecz stan jego budzi zawsze jeszcze obawę. Lekarze nakazali mu bezwzględny spokój. Lekarz przybywszy ozuwa w nosy ustawicznie przy łóżu chorego.

Podług prywatnych wiadomości z Rzymu z poniedziałku miał się stan Crispiego znacznie pogorszyć. Kościół katolicki przesłwał już niejednego takiego wroga, przetrwa i Crispiego.

Rząd czarnogórski ogłasza, jak donosi wiedeńska „Correspond. Bureau” że wszystkie wieści, krążące po zagranicznych gazetach o bliższym wyjeździe księcia z granicę, o zaręczynach księżniczki Ksenii, o bliższej wizycie króla włoskiego w Czarnogórze i planach matrymonialnych księcia Mirko są jaknajzupelniej fałszywe.

Arcebispek w Toledo (w Hiszpanii) kardynał Sanchez, ogłosił, jak donoszą z Madrytu, pismo pod tytułem „Kulturkampf” międzynarodowy,

które ze względu na stanowisko autora i na aktualność kwestyi w nim rozprawdzanych budzi żywszy interes. W najważniejszych oddziałach pisma tego omawia piszący następujące temata: znaczenie używania nazwy „Klerikalizm”, niebezpieczeństwo wywołania religijnych konfliktów i przyczyna obecnych niepokoїв w Hiszpanii, wywiązanie się antyklerykalizmu w Hiszpanii, prawność istnienia duchowych kongregacyi w tym kraju, bezpodstawność agitacyi przeciw religii. W jednym oddziale brani autor tezy, że papież nie przedstawia wobec żadnego kraju zagranicznej władzy.

Książę pruski Adalbert, trzeci syn cesarza niemieckiego, który jak wiadomo, krzątał się na marynarza i obecnie znajduje się w podróży morską na okręcie „Charlotte” przybył w piątek do Petersburga. Po obejrzeniu osobliwości Petersburga w towarzystwie sekretarza legacyjnego księcia Stolberga i złożeniu wizyt kilka dygnitarzom udał się także do katedry Piotra i Pawła i złożył wieniec na sarkofagu cesarza Alexandra III. Następnego dnia otrzymali oficerowie i kadeci okrętu „Charlotte” wraz z księciem zaproszenie do dworu.

Z dziedziny szkolnictwa.

(Korespondencya „Dzien. Kuj.”)

Z nad Wrześni, dn. 20 lipca.

Zaiste dziwnie stosunki panują w dziedzinie szkolnictwa we Wrześni! P. inspektor powiatowy nie jest chyba w prawie choć dzieć pierwszej i drugiej klasy zmusił do uczęszania dwa lata dłużej do szkoły i to li tylko z powodu, że wbraniają się uczyć prawd wiary w niezrozumiałym dla ich pojęć języku. Ile nauka taka może być warta — łatwo odgadnąć. To co nie pochodzi z serca, do serca trafić nie może, a zasady miłości bliźniego trzęsają w pamięć wbiłane, z pewnością niezaszczerpią ani atomu miłości bliźniego lecz odniosą wręcz przeciwny skutek i na moralną stronę dziecka nie wywrą bodaj zbawленного wpływu. A jest to system pedagogiczny praktykowany we Wrześni.

Diwna, że szkoła zapominała o życzeniu cesarza, który kilkakrotnie oświadczył: „chcę, aby religia ludności została zachowaną” lub też słów tych nie chce zrozumieć. Zresztą prawo krajowe opiewa tak, jak rozporządzenie reżencyi poznańskiej do dnia zobowiązujące, że dzieci, które przez lat ośm odwiedzały w szkole i do 31 lipca 14 lat ukończyły a przytem posiadają przepisane wiadomości szkolne i pod względem moralnym są dojrzałe (stilleh reif) — już na Wielkanoc tegoż roku mogą być zwolnione od dalszych nauk.

Podług wyraźnego oznaczenia regencyi dziecko posiada wymagane wiadomości szkolne wtenczas, gdy w szkole jednoklasowej (wlejskiej) dojdzie do pierwszego oddziału, co w więcej klasowej szkole odpowiada wiadomościom dziecka na średnim oddziale, a więc we Wrześni 4-tej, względnie 3-ciej klasie. Tak się też dotąd działo. Co się zaś tyczy strony moralnej, to w pierwszym rzędzie miejscowy duszpasterz rozstrzyga o niej, tem więcej gdy, jak we Wrześni, przysługuje mu prawo dozorowania w szkole nauki religii.

Dalej należy podnieść postępowanie pana inspektora wobec żony zprękleńca służy, którego syn za nienauczenie się religii po niemiecku odbierał też w szkole kary cielesne. Ojciec pan inspektor powiedział matce tego chłopca: „Nehmen Sie einen Knüttel und haue n Sie ihn durch, wenn er nicht deutsch Religion lernen will” (Biedne matczyńsko snadź nie zastosowało się do tej pedagogicznej rady inspektora, bo p. inspektor groził jej nawet skargą do regencyi i utratą

ohleba. Tymczasem pani G. gotowa raczej chleb stracić, niż doświadczać na dzieku metody zaleconej przez pana inspektora. Wogóle pan inspektor mięsa się tu w nie swoje rzeczy, bo posiada sługi szkolnego zależną jest od katolickiego dozoru szkolnego, a nie od inspektora lub reżeny, to też pod tym względem G. nie potrzebuje mieć żadnej obawy.

Podczas mojej bytności we Wrześni dowiedziałem się też, że dawniej udzielano tam polskiego ocytania i pisania w 2 godzinach tygodniowo, gdy zaś nastąpił rektor Fedke ograniczył ten przedmiot na jedną godzinę. Również zastałem mnie, kto wydał rozporządzenie, aby dzieci już od najmłodszych oddziału mówili po polsku? Pociąg jak i pień kościelna należą do religii, a ponieważ w od 6 do 8 klasy włącznie udziela się dzieciom wrz-sińskim w ich ojczystym języku, samo się przez się rozumie, że i modlitwa w języku dziecka odmawiana być powinna i odmawiana być musi. Kto tu tak a nie mowiadł sobie postąpił, nie mógł tam wyprzedzić. Czy taką niesprawiedliwość zaoni Wrześniacy znosić zechcą i do usunięcia jej odpowie dniej drogi nie znajdą?...

Gdy nasz Najprawieliwiejszy ksiądz Arcypasterz był jeszcze proboszczem we Wrześni załił się ze skutkiem u reżeny na niemieckie »Gelobt sei Jesus Christus« jakiem witaly go dzieci, i potem dzieci znów pochwały Pana Boga w swym języku. A dzisiaj?...

I czy wobec tego można się dziwić, że rodzicom serce się kraje? Patrzą oni przed siebie codziennie na to jak systematycznie, bezwzględnie, często krętymi drogami ich najświętsze uczucia bywają deptane. Lecz mętni w nieświadomości nie schodzą z drogi legalnej i bronią działywo godziwym sposobem, bez względu na to czy bez skutku czy ze skutkiem, aby to dzieci kiedyś, gdy dorosną i pamięcią cofną się wstecz do swych rodziców, nie powiedzieli sobie o nich: »pozwolili oiało nasze katować i ducha zabijać«.

W sprawie spółek rolnych.

W sprawie nabywania i eksplotowania ziem poruszona przez dr. T. Jackowskiego w »Kur. Pozn.« zabrał głos hr. Adam Żółtowski z Jarogniewa i uważył projekt ten w zasadzie za wykonalny. Wszelako większych kapitalistów u nas mało a właściciele drobnych sum pragną je tak ulokować, aby każdej chwili daly się zlikwidować. Powtórze kwestya, czy będzie na sprzedaż wiele majątków g-towych, rentujących się od razu, które jedynie nadają się do kupna, — po 240 marek za morgę. P. hr. Żółtowski przypuszcza, że nie. Jestto naturalnem, pisze hr. Z., że jeżeli właściciel jest obrotnym, choćby nawet nie miał fortuny, ma kredyty i z procentami da sobie radę sam — jeśli takim nie jest, wówczas zamiast sprzedać spółce, będzie, ratując się, opłacał lichwiarski procent i majątek niszczył a gdy do sprzedaży zmuszonym zostanie, posiadłość taka zniszczona, już do gospodarstwa spółkowego kwalifikować się nie będzie.

»Dowodem na moje twierdzenie to, że majątków zagospodarowanych dobrze sprzedaje się wzdół i w poprzek, przynajmniej z rąk polskich; co idzie na sprzedaż, to z zywyczaj wyssane do ostatek jak po Tatarsch.«

Wreszcie administracya spółkowa sprawiło będzie trudności, przede wszystkim zaś okaze się w danym razie kosztowną. Dla tego najodpowiedniejszym byłoby według zdania hr. Z. dobry dzierżawca a najodpowiedniejszym urządzenie Spółki tam, gdzie liczna rodzina posiada włości, których nie chce sprzedać ani dzielić a żaden z jej członków sam w całości nie może ich utrzymać. Wogóle korespondent »Kur. Pozn.« sądzi, że sprawa ta nie jest bez przyszłości i powinna pobudzić obywatelstwo do głębszego zastanowienia.

Sprawy chińskie.

Wojna z Chinami uważana jest za faktycznie skończoną. Wojska francuzkie już po części wycofane a Niemieckie znajdując się również w drodze do Europy.

Wojna więc skończona, ale Chiny bynajmniej nie są dotąd uspokojone. Strach, który budziła w nich Europa, znikł z chwilą wyjścia oddziałów wojskowych, okazało się też w rezultacie, że Chiny ani jednego z żądań, wysłanych przez mocarstwa, nie spełniły. Główni winowajcy antyeuropejskiego ruchu, książe Tuan i generał Tung-Fu-Siang nie tylko cieszą się wolnością, lecz więcej jeszcze niż kiedykolwiek zagrażają bezpieczeństwu handlowi europejskiemu w Chinach i europejskiej przedsiębiorczości. Dostawa broni, pomimo zakazu trwa dalej. Wypłata olbrzymiego odszkodowania, istniejącego na papierze, również okazało się może fikcyjną.

Tak więc Niemiecki głównodowodzący i jego wojska powracają do Europy z dalskiej i bezkorzystnej wyprawy, kosztującej Niemca wiele pieniędzy, która jednak nie przysporzyła im sławy i nie dodała nic do wszechświatowej ich potęgi.

Bardzo jest naturalnem, że smutny rezultat wyprawy chińskiej wywołuje przykre rozgoryczenie wśród Niemców. Według ich zdania, główną przeskoda do uspokojenia Chin jest kwestya mandżurska, która nie przestaje poruszać w Chinach wszystkich umysłów, ponieważ Chincy doskonale rozumieją, że z chwilą podpisania przez nich umowy rosyjsko chińskiej inne mocarstwa mogą także wystąpić ze żądaniem, wyna gradującymi im otrzymane przez Rosyję przywileje. Niemcy więc, pomimo swego oświadczenia, jakoby wcale nie interesowały się tą północną częścią Chin, energicznie zwracają uwagę na to, że osobne układy Rosyji z Chinami mogą stanąć na przeszkodzie ogólnym układowi ich z mocarstwami. Tę niechęć uzasadniają opozycyjni Niemiec popierali głównie intrzygi Anglii, która wszelkich dokładała usiłowań, aby rząd chiński wszedł do zniżania zawarda umowy z Rosyją. Podobną postawę zajęły w tej sprawie w końcu wszystkie mocarstwa sprzymierzone prócz Francyi. Wówczas rząd chiński poczuł się dostate

cznie silnym, ażeby sprzeciwić się Rosyji. Lecz ta ostatnia oświadczyła, że obędzie się bez podpisu chińskiego i przedsięwzięcie wszelkie konieczne środki do zabezpieczenia interesów swoich w Mandżurji. Taka energiczna postawa Rosyji wywołała ją odrazu z labiryntu angielsko-niemieckich ścieżek i intryg.

A chociaż zajęcie Mandżurji wymagało wieloletni usiłowań i ofiar, to Rosyja, uznając ich naturalną konieczność, śmiało idzie naprzód po wytniętą drogę.

Tak więc Rosyja wyniesie prawdopodobnie jedną z tych chińskich żądań pewne znacznie korzystniejsze. Tymczasem Niemiecki feldmarszałek i jego armia nie uzyskali żadnych korzyści na dalskim Wschodzie; powracają oni do ojczyzny ze smutnem przekonaniem o bezpożyteczności swej wyprawy i przelanej przez siebie krwi.

Uwagi i glosy prasy.

Pamiętajmy o młodzieży naszej!

»Gazeta Opolska« w taki sposób odzywa się do polskiego ludu na Górnym Śląsku:

Jak to u Czechów? Tam były miasta i wale nawet już zniszczone, a wszystko się zmieniło, bo lud czeski stawiał sobie pytanie: »W czym nasza przyszłość?« a odpowiedź brzmiała w oitym kraju: »W naszym młodem pokoleniu, w młodzieży!«

Alle prozę się tylko przypatrzeć, co też to za duch w tym dzielnym narodził. Przed kilkoma latami byliśmy na wystawie etnograficznej (ludoznawczej) w Pradze. Na tej wystawie na każdy dzień była naznaczona osobna uroczystość, raz dla piekarzy, drugi raz dla krawców, dalej dla szewców, rzemieślników itp. Myśmy byli obecni w dniu przeznaczonym dla dziewczyn służebnych i kucharek. Przybyły one na wystawę w wielkim pochodzie z muzyką, ale czy myślicie, że przyszły z próżnemi rękami? — Bynajmniej, lecz przyniosły w darze 600 złotych rublików samemi biednymi centami zebranych dla »Młodzieży szkolnej«. Węć nie dziw, że zaopowstal nieopisany. Tłumy publiczności wybuchły nie skończonymi okrzykami: »Ślawa!« — a orkiestra zagrała wśród grzmiących oklasków: »Haj Słowianie jessze nasza słowiańska rzecz żyje!«

Jak te służące i kucharki, tak wszystkie inne warstwy społeczeństwa sobie postępowaty, przybijając czołkiem z znacznemi darami dla »Młodzieży szkolnej!«

Gdzież u nas są ci kto zdobędzie na to, co owe czeskie kucharki? Jessze nam bardzo daleko do tego. Nawet tyle zrozumienia rzeczy nie ma u wiele z naszego ludu, aby w ważniejsze uroczystości narodowe, jak rocznica Towarzystwa, teatru amatorskiego itp. przybył i chociaż obecnością swoją pokazał przeciwnikom, że jessze żyjemy i nie damy się!

Dla tego smutno u nas jest bardzo i wszelkich sił powinniśmy dokładać, aby się wzajemnie budzić i zachęcać do dobrego dla wspólnej sprawy.

QUO VADIS

POWIEŚĆ Z CZASÓW NERONA
Henryka Sienkiewicza.

168)

(Ciąg dalszy).

— Chwała Chrystusowi! ale nie budź jej, panie.

Winycyusz, klęcząc, wpatrywał się w nią przez istry. Mimo mroku, mógł odróżnić jej twarz, która wydawała mu się białą, jak alabaster, i wychudzone ramiona. I na ten widok ogarnęła go miłość, podobna do rozdzierającego bólu, wstrząsająca duszą do ostatnich głębin, a zarazem tak pełna litości, czci i uwielbienia, że, padłszy na twarz, począł przysięgać do ust brzeg płaszcza, na którym spoczywała ta droga nad wszystko głowa.

Urkus przez długi czas patrzył na niego w milczeniu, na koniec jednak podniósł go za tunikę.

— Panie — spytał — jak się dostałeś — i czy przychodzisz ją ocalić?

Winycyusz podniósł się i przez chwilę jessze walczył ze wzruszeniem.

— Wskaż mi sposób! — rzekł.

— Myślałem, że ty go znajdziesz, panie. Mnie jeden tylko przychodził do głowy...

Tu zwrócił oczy ku okratowanemu otworowi, poczem, jakby odpowiadając sam sobie, ozwał się:

— Tak!... Ale tam są żołnierze...

— Sztetna przetrzynań — odpowiedział Winycyusz.

— Węć — nie przejdziemy:

— Nie!

Lig potarł ozoło ręką i zapytał powtórnie:

— Jak tu wszedłeś?

— Mam tesserę od dozorey »Cuchnących dołów...«

I nagle urwał, jak gdyby jakaś myśl błysnęła mu w głowie.

— Na mękę Zbawiciela! — począł mówić prędkim głosem. — Ja ti zostanę, a ona niech weźmie moją tesserę, niech owine głowę szmatą, okryje ramiona płaszczem i wyjdzie. Wśród niewolników grabarskich jest kilka niedoświadczonych pacholków, więc przetrwanie nie poznają jej, a gdy raz dostanie się do domu Patroniusza, ten ją ocali!

Lecz Lig opuścił głowę na piersi i odrzekł: — Oja nie zgodziłaby się na to, albowiem miluje cię, a prztem jest chora i o własnej mocy stać nie może.

Po chwili zaś dodał:

— Jeśli ty, panie, i szlachezny Patroniusz nie mogliście jej z więzienia wydobyć, to któż zdoła ją ocalić?

— Jeden Chrystus!...

Poczem umilkł obaj. Lig w przetozej swej głowie myślał sobie: »Onby mógł przede wszystkich ocalić, ale skoro tego nie czyni, to widać przyzedeł czas mąk i śmierci.« I zgadzał się na nią dla siebie, ale żał mu było do głębi duszy tego dziecka, które wyrosło na jego ręku i które kochał nad życie.

Winycyusz klęknął znów przy Ligii. Przez zekratowany otwór wkradły się do podziemia promienie księżycy i oświecały je lepiej od jedynego kaganka, który migotał jessze nad drzwiami.

Wtem Liga otworzyła oczy i, położywszy swe rozpalone dłonie na rękach Winycyusza, rzekł:

— Widzę cię — i widziałam, że przyjdiesz. On zaś rzucił się do jej rąk i począł przykładać je do ozoła i serca, potem uniósł je nieco z poźniejsia i wsparł o własne piersi.

— Przyszedłem, droga — rzekł. — Niech cie Chrystus strzeże i ocali, o Ligio umiłowana!...

I nie mógł mówić więcej, albowiem serce poczęło mu skowyczeć w piersiach z bólu i miłości, a z bólem nie chciał się przed nią zdradzić.

— Chora jestem, Marku — odrzekła Ligia — i czy na arenie, czy tu, w więzieniu, muszę umrzeć... Ale modliłam się, bym cię przedtem mogła zobaczyć, i przyszedłeś: Chrystus mnie wysłuchał!

A gdy jessze nie mógł zdobyć się na słowa i tylko przysikał ją do piersi, mówiła dale:

— Wydawał cię przez okno z Tullianum — i wiedziała, żeś chciał przyjść. A teraz Zbawiciel dał mi chwilę przyłimności, abyś się mógł gil pożegnać. Już ja idę do Niego, Marku, ale kocham cię i zawsze będę kochała.

Winycyusz przemógł się, zdusił w sobie ból i począł mówić głosem, który starał się uczynić spokojnym:

— Nie, droga! Ty nie umrzesz. Aposobli kazał wierzyć i przyrzekł modlić się za ciebie, a on Chrystus-a znał, Chrystus go milował i niezgodnie mu nie odmówił. Gdybyś miała umrzeć, Piotr mił karaby mi iść, a on mi rzekł: »Ufaj!« — Nie, Ligio! Chrystus zmiłuje się nade mną... On mił ciebie twojej śmierci, On jej nie dopuści!... Prę sięgam ci na łamię Zbawiciela, ale Piotr modlił się za ciebie!

Nastąpiła cisza. Jedyne kaganek wiszący nad drzwiami zgasł, ale za to światło księżycy wcho dzilo całym otworem. W przedziwnym kącie pod wnicy zakwitło dziecko i uśmiechnęło. Z szonną tylko dochodziły głosy protoryanów, którzy odbyły hotel strażniczej, grali pod murem »scriptas duodecim«.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ozłowiek nie jest na to, aby był sam dla siebie i pozostał samolubem, lecz ma on powinności...

Petersburskija Wiadomości zamieściły w ostatnim numerze pisma przemowę hr. Jerzego...

Dziennik rosyjski dopatruje się w przemowie tej faktu znamiennego, potępia rusyfikatorskie...

Przemysł, handel, rolnictwo i gospodarstwo domowe.

Ważnym pracą nauka, sabiegliwość i oszczędność — popierają się wzajemnie...

Grad wielkości jej gołębiach zmniejszył dnia 17 go b. m. w Gollimowie, msjaku hr. Skórzewskiego...

Na zebraniu kredytorów Banku Lipskiego dnia 22 b. m. zawiodła masa konkursowej...

Stan zasiewów w państwie pruskiem tak się przedstawia (num. 2 nasady dobrej, num. 3 średni, num. 4 pośludni):

Table with 3 columns: Crop type (e.g., Pšenica zimowa), Year (1901 r., 1901 r., 1900 r.), and Quantity/Value.

Widzi się, że widać sprężynę — widać stat. Kor. resp. tam, gdzie sęki albo nielko położony grunt...

Neurodziej w Rosji. Jak donosił 'Nowoje Wre'cie, w Rybicku nad Wołgą ceny na zboże...

Ruch w Towarzystwach.

Towarzystwo Śpiewu w Inowrocławiu. W środę, dnia 24 go b. m. o godzinie 9-tej wiecz.

Towarzystwo gimnastyczne 'Sokol' w Inowrocławiu. Zarząd. Powołanie Zarządu i komisji sabawowej...

Towarzystwo gimnastyczne 'Sokol' w Inowrocławiu. Prezes. Otwiesienie gimnastyczne odbędzie się dziś, w wtorek...

Calonków Kółka rolnicze w Inowrocławiu i Ssdiowioach wysyam niniejszem, aby nspójnie...

Towarzystwo Kółka Spławickiego w Pakoel. Zarząd. W środę, dnia 28 lipca r. b. w ogrodzie para...

Odegramm będis: 'Stary piosabur i syn jego buzar, krotoczwila w 3 aktaoh ze śpiewami.

- 1. Wymarsz z sal p. Hegemanna o godz. 2-giej. 2. Koncert. 3. Zabawa z tańcami i polones. 4. Śpiew Towarzystwa. 5. O godz. 7 przedstawienie teatralne.

III Zjazd historyków polskich w Krakowie. Tom II Pamiętnika III Zjazdu już wyszedł i odbierać go można w godzinach od 10—2 albo osobliście...

Uprassa się wszystkie pisma polskie o łaskawe powiżnienie tej notatki.

Wiadomości miejscowe i potoczne. INOWROCLAW, dnia 23 lipca 1901.

Tofelom Wydawnictwa 'Dz. K.' nr. 204.

Uczmy dzieci po polsku!

Posiedzenie wydziału powiatowego odbędzie się dzisiaj w środę w sali posiedzeń w gmachu stanów...

Pakoel. Podczas burzy, która w środę tu przechodziła, szpil piorun w Radwiesie dzwosze, wlaścielca Hal...

Znina. Intendantura 4 dywizji ogłasza, że wszystkie artykuły potrzebne dla wojska w czasie rewii mają być...

Lekarz powiatowy p. dr. Plezonka otrzymał urlop od 28 lipca do 11 sierpnia rb. W tym czasie zastępować go będzie lekarz powiatowy z Wągrowca.

Trzemeszno. Miasto to zdawało się, że sejdzie do rządu malych miast — tymczasem w ostatnich czasach...

Sabin. Z tutejszego wieszenia umknął w szoty płatnik wieszki Jedyniak. Zjadując s'e na podwórzu...

Bydgoska rada miejska na posiedzeniu, odbytem 18 b. m. uchwałała zaciągnąć pożyczki w kwotę 6 mil. 800,000 mk.

Janówce. D. m. w którym znajduje się handel kolonialny, p'akcyjny z handlem żelaza, gdzie jest zarzem olejny i fabryka octu...

Koronowo. Gospodarstwo w Waraszkam i Koronowa skradziono na targu 150 mk. Wasiłki p'sanki wianu, aby wykrył kłódziska, był bez skutku.

Fordon. W czwartek, dnia 18 bm. objędziała komisja w okolicy Polu w celu oszacowania szkody wyrządzonej przez mrozy i cysady.

Proses prasowy. Były odpowiedzialny redaktor 'Gsz. Tor.', p. Leon Trzebiński, stawiał niedawno przed sądzim...

W Gufieźnie odbyła się, jak 'Leob' donosi, w ubiegłą niedziela w lesie, swanyim Jononem (dalekojem) ma...

Wznowienie w szeregu z targowiska, jak innemi laty, nie było tego roku, gdyż policya zakazała ze względu na...

Wznowienie w szeregu z targowiska, jak innemi laty, nie było tego roku, gdyż policya zakazała ze względu na...

Wznowienie w szeregu z targowiska, jak innemi laty, nie było tego roku, gdyż policya zakazała ze względu na...

Wznowienie w szeregu z targowiska, jak innemi laty, nie było tego roku, gdyż policya zakazała ze względu na...

Wznowienie w szeregu z targowiska, jak innemi laty, nie było tego roku, gdyż policya zakazała ze względu na...

Wznowienie w szeregu z targowiska, jak innemi laty, nie było tego roku, gdyż policya zakazała ze względu na...

Wznowienie w szeregu z targowiska, jak innemi laty, nie było tego roku, gdyż policya zakazała ze względu na...

Wznowienie w szeregu z targowiska, jak innemi laty, nie było tego roku, gdyż policya zakazała ze względu na...

Wznowienie w szeregu z targowiska, jak innemi laty, nie było tego roku, gdyż policya zakazała ze względu na...

Wznowienie w szeregu z targowiska, jak innemi laty, nie było tego roku, gdyż policya zakazała ze względu na...

po krótkich, ale ciężkich cierpieniach na ręku bratnika swego, ks. Aleksander Jordan, proboszcz w Nieprussawie, gdzie od roku 1865 pasterował...

Ofiara niewczesnego żartu stała się w Berlinie córka kupca H. Hfamauna, która miała się wkrótce zaręczyć z jakimś buchalterem...

Nieszczęście kolejowe w Stanisławowie. Na stacyi Jaspul w nocy wydarzyła się katastrofa o znacznych rozmiarach...

Hodowla wężów jest najnowszym pomysłem spekulacyjnego Amerykanina. Pod Frankfurtem, w Stanach Indiana, założona została wielka farma...

Książę Poniatowski z San Francisco wydzierżawił od sułtana Ili na Filipinach wyspę Paragua na lat pięćdziesiąt...

Polacy w Argentynie. W prowincyi Misiones, stolicy gubernal Posadas, w Argentynie, zamianował gubernator...

Wiek XIX wieku udaje pewne pismo amerykańskie w artykulu p. t. 'Wiek XIX — zupełnie orochodny'...

Wiek XIX wieku udaje pewne pismo amerykańskie w artykulu p. t. 'Wiek XIX — zupełnie orochodny'...

Wiek XIX wieku udaje pewne pismo amerykańskie w artykulu p. t. 'Wiek XIX — zupełnie orochodny'...

Wiek XIX wieku udaje pewne pismo amerykańskie w artykulu p. t. 'Wiek XIX — zupełnie orochodny'...

Wiek XIX wieku udaje pewne pismo amerykańskie w artykulu p. t. 'Wiek XIX — zupełnie orochodny'...

Wiek XIX wieku udaje pewne pismo amerykańskie w artykulu p. t. 'Wiek XIX — zupełnie orochodny'...

Wiek XIX wieku udaje pewne pismo amerykańskie w artykulu p. t. 'Wiek XIX — zupełnie orochodny'...

Wiek XIX wieku udaje pewne pismo amerykańskie w artykulu p. t. 'Wiek XIX — zupełnie orochodny'...

Wiek XIX wieku udaje pewne pismo amerykańskie w artykulu p. t. 'Wiek XIX — zupełnie orochodny'...

Wiek XIX wieku udaje pewne pismo amerykańskie w artykulu p. t. 'Wiek XIX — zupełnie orochodny'...

Wiek XIX wieku udaje pewne pismo amerykańskie w artykulu p. t. 'Wiek XIX — zupełnie orochodny'...

Wiek XIX wieku udaje pewne pismo amerykańskie w artykulu p. t. 'Wiek XIX — zupełnie orochodny'...

Wiek XIX wieku udaje pewne pismo amerykańskie w artykulu p. t. 'Wiek XIX — zupełnie orochodny'...

Wiek XIX wieku udaje pewne pismo amerykańskie w artykulu p. t. 'Wiek XIX — zupełnie orochodny'...

Wiek XIX wieku udaje pewne pismo amerykańskie w artykulu p. t. 'Wiek XIX — zupełnie orochodny'...

Wiek XIX wieku udaje pewne pismo amerykańskie w artykulu p. t. 'Wiek XIX — zupełnie orochodny'...

Wiek XIX wieku udaje pewne pismo amerykańskie w artykulu p. t. 'Wiek XIX — zupełnie orochodny'...

Wiek XIX wieku udaje pewne pismo amerykańskie w artykulu p. t. 'Wiek XIX — zupełnie orochodny'...

Wiek XIX wieku udaje pewne pismo amerykańskie w artykulu p. t. 'Wiek XIX — zupełnie orochodny'...

Wiek XIX wieku udaje pewne pismo amerykańskie w artykulu p. t. 'Wiek XIX — zupełnie orochodny'...

Wiek XIX wieku udaje pewne pismo amerykańskie w artykulu p. t. 'Wiek XIX — zupełnie orochodny'...

Wiek XIX wieku udaje pewne pismo amerykańskie w artykulu p. t. 'Wiek XIX — zupełnie orochodny'...

Wiek XIX wieku udaje pewne pismo amerykańskie w artykulu p. t. 'Wiek XIX — zupełnie orochodny'...

klem utrzymywania jej do smierci. Uczyli to w ten spo...

Kalendarz. — Jutro, w srode, dnia 24 ge...

Humorystyka.

Gawel. Czytales moj Pawle? Pawsamu literatowi...

Gospodarstwo, handel i przemysl.

Sprawozdanie centralnej spolkol rolniczej dla kupna...

Table with market prices for various goods like 'Paszenca dobra 175', 'Zyto dobre 139'.

Poznan, dnia 22 lipca 1901.

Jrzqd. sprawozd. targowe komisji targ. miasta Poznani

Table with columns for 'Zboza (za 100 kilogramow.)' and 'TOWAR'.

Bydgoszcz, dn. 22 lipca. (Sprawozd. lsbv handlowa)

Ostatnie telegramy giełdowe

Table with financial data from 'Nowy Jork, d. 20 lipca 1901'.

Hamburg, d. 22 lipca (z giełdy rannej).

Table with market data for 'Cukier surowy basis 88'.

Table with market data for 'Cukier surowy basis 88' from Hamburg.

Odszak, dnia 22 lipca 1901

Table with market data for 'Cukier surowy basis 88' from Odszak.

Za reklamy, inseraty itd. redakcyo...

Magdalena Olejnik. W dniu swych urodzin i imienin umarla opatrzona...

Ksiegarnia „Dziennika Kujawskiego“

- Ul. Fryderykowska nr. 8, nastepujace dziala z zakresu gospodarstwa domowego.

Ksiegarnia „Dzien. Kujaw.“

- polecia miedzy innymi nastepujace dziala rolnicze: Baranski. Weterynaryja (z ilustr.) 2,00 m.

Import cygar holenderskich.

Importowane cygara hawajskie, jako tak hamburgskie i bremeńskie.

Pomieszkanie

2 pokojach, kuchnia z przydaloznieniami jest do wynajęcia...

Pomieszkanie

1 i 2 pokojach, kuchnia z przydaloznieniami sa zaraz lub od 1 pazdziernika...

Pomieszkanie

2 pokojach i kuchni, 1 pokoju i kuchni, przy ul. Poasniekiej...

Skład z pomieszkaniem

rownież i mniejsze pomieszkania w ul. Kr. marcekiej...

Pomieszkanie

3 pokojach z przynaleznościami do wynajęcia od 1. 10. przy ulicy Solankowej...

W Rynku nr. 22

mam na 1 p. wielki pokój, zdany na kantor kupiecki...

Repozytoryum

i regaly do handlu korzennego sa do nabycia u...

W moim nowym baroznikowym domu przy ul. sw. Duchu nr. 27, otworzylem gošcielnicę...

lejnarnia zelaza. wykonuje przedmioty lane wszelkiego rodzaju.

Przewielebnemu Duchownictwu, Szanownym Dozorom i Bractwom košcielnym...

šwiece oltarzowe

wykonane z šoisle podług przepisów košcielnych z czystego wosku...

WALENTY NOGA w Gniewkowie.

Kujawska Fabryka šwiec oltarzowych i bielnik wosku.

W wydaniu drugim wyszla niezmiernie zajmujaca i piekna opowieš ludowa

Janka z Grzegorzewie z czasu napadu Tatarów na Polskę w XVII wieku

„Z Niewoli Tatarskiej“

str. 320, egz. brosz. m. 1,50, z przesyłką m. 1,60.

w księgarni „Dziennika Kujawskiego“.

Nakładem i szesnastkami „Dziennika Kujawskiego“ Sp. z s. p. w Inowrocławiu.